

Jesień u fryzjera - Danuta Gellner

Przyszła jesień do fryzjera:
- Proszę mną się zająć teraz!
Lato miało włosy złote,
ja na rude mam ochotę.

No, bo niech pan
spojrzy sam,
rudo tu i rudo tam...

Mówi fryzjer:
- Rzeczywiście!
Dookoła rude liście,
ruda trawa, rude krzaki,
chyba modny kolor taki.

Szczotka,
grzebień,
farby fura,
już gotowa jest fryzura.
Woła jesień: - W samą porę!
Płacę panu muchomorem!